Rok IV. Nr. 223 (972) Wilno, Piątek 30 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Opinja publiczna.

Od pewnej młodej warszawianki, bawiącej chwilowo w Berlinie, otrzymałem niedawno list, w którym pisze: „Widziałam tu już drugi amerykański film agitacyjny przeciw wojnie — bardzo tendencyjny i świetnie grany „Rywale"... Ale najważniejsze, jak zachowywała się widownia. W filmie tym występują przeciw wojnie trzy osoby: matka, kochanka i żołnierz. W tych trzech momentach zrywała się burza oklasków, jakiej jeszcze nie słyszałam, a cała sala była rozentuzjazmowana. Wskazuje to, jaki nastrój panuje istotnie w Berlinie. Skąd więc prasa polska tyle nam opowiada o wojowniczem nastawieniu opinji publicznej w Niemczech"?...

Moja młoda korespondentka nie orjentuje się jeszcze, że zupełnie co innego jest opinja publiczna rzeczywista, a co innego drukowana. Nie wie ona również, jak potężną siłę posiada zręczna agitacja, która inercyjnej masie potrafi wmawiać uczucia i myśli dowolne, a następnie prowadzić ją tam, dokąd masa ta, będąc przy zdrowych zmysłach, nie podniecona, wcale by iść nie chciała.

W każdym razie owe brawa, rozlegające się w berlińskim kinoteatrze w czasie wyświetlania filmu antymilitarystycznego, są faktem interesującym. Dowodzą one, że występy prof. Foerstera, głośno zarzucającego rządowi niemieckiemu tendencje wojownicze, sprzeczne z nastrojem ludności, mają w Niemczech daleko więcej sympatyków, niż przypuszcza pierwszy lepszy czytelnik pism polskich.

Opinja tego ostatniego, z dnia na dzień przez prasę urabiana, utożsamia dążenia i inklinacje Hindenburga i junkrów z uczuciami całego narodu.

Nic dziwnego. Pacyfiści niemieccy klaszczą w kinoteatrach; tego się w Warszawie nie słyszy. Natomiast imperjaliści i rewanżyści rozpisują się po gazetach — i to się w całym świecie czyta, przedrukowuje, komentuje etc...

*

W istniejących obecnie warunkach bardzo mało jest pism, nie przemawiających w imieniu opinji całego społeczeństwa, czy narodu. Wprawdzie o jednej i tej samej sprawie jakiś tam „Dziennik" pisze jedno, a „Przegląd" drugie, jeszcze zaś inny „Goniec" trzecie — ale wszystkie one zapewniają, że wiernie odzwierciadlają jedynie miarodajną „opinję publiczną".

Aż oto niespodzianie słyszymy oklaski tłumu, spontaniczny wybuch opinji rzeczywistej, nie mającej nic wspólnego z orzeczeniem dzienników, przeglądów i gońców... I raptem okazuje się, że nastrój mas zna i we właściwy sposób wyraża jakiś wyklinany Foerster, poczytywany za zdrajcę, parszywą owcę i zmuszony emigrować z ojczyzny.

Więc nawet w Niemczech, gdzie czytelnictwo jest conajmniej dziesięć razy mocniej rozwinięte, niż u nas — większość wydawnictw perjodycznych stanowi odbicie sądów i nastroju zaledwie tylko małej, wierzchniej części narodu — części, która zna wartość drukowanego słowa, musi się niem posługiwać i ponosić związane z tem wydatki. Olbrzymia zaś większość społeczeństwa jest wciąż jeszcze niema, a jej część zaledwie daje się używać za przedmiot sugestji.

* * *

Bo, pomyślcie, proszę.

Gdy się mówi, że jakieś pismo bije ponad sto tysięcy egzemplarzy — uważamy je za ogromnie rozpowszechnione, wpływowe, uprawnione do wyrażania „opinji publicznej". A w rzeczywistości czemże jest ta liczba w porównaniu z liczbą mieszkańców? Do prawdziwego społeczeństwa, do szerokich mas drukowane słowo dociera wciąż jeszcze w dawkach minimalnych. Masy te żyją, myślą, czują po swojemu, po swojemu też reagują na przeróżne zjawiska społeczne, ale w prasie wcale się to nie odbija.

Jak jest ona w rzeczywistości obca poglądom i sympatjom tłumu, można to było nieraz w ostatnich czasach zauważyć. Oto np. przez szereg lat większość najpoczytniejszych pism polskich zapewniała, że „opinja publiczna" zwrócona jest przeciw Piłsudskiemu. A czy w tem był chociaż cień prawdy?... Owszem, czytelnicy owych pism odnosili się z mniejszą lub większą do Marszałka niechęcią, ale naród za nimi wcale nie stał; nic nawet nie wiedział o dąsach i intrygach swoich rzekomych przedstawicieli dziennikarskich. I podczas, gdy ci, wciąż powołując się na „opinję publiczną", votum nieufności Piłsudskiemu wyrażali — autorytet jego w narodzie rósł, potężniał, czyniąc go moralnym dyktatorem kraju.

Znam wielu warszawian, czytelników „Kurjera Warszawskiego" i „Gazety Warszawskiej Porannej", dla których wynik walk majowych, w których tłum warszawski jawnie stanął po stronie Piłsudskiego — był czemś, niby grom z jasnego nieba. Do ostatniej chwili nie spodziewali się tego.

— Jakto! — mówili — przecież opinja publiczna jest przeciw niemu.

Brali na serjo „opinję" „Kurjera" i „Gazety", wierzyli, iż wyraża ona istotną opinję szerokich mas społeczeństwa.

* * *

Nietylko dla nich, zresztą, opinja ta była wielkością nieznaną.

Mam wrażenie, że jest ona wciąż jeszcze tajemnicą nawet dla tych, co nie poprzestają na przedstawianiu jej według własnego czy partyjnego widzimisię.

Oczywiście, jak powiedziałem wyżej, zręczna agitacja, sprytnie zaaplikowana demagogja zawsze może popchnąć tłum do czynów, sprzecznych z jego normalnym nastrojem. To też oklaskiwanie przez tłum berliński filmu o tendencji antymilitarnej bynajmniej nie upewnia nas, iż w pewnym momencie tłum ten nie chwyci się za broń, by np. „ratować" „braci", jęczących na Śląsku pod jarzmem polskiem. Toć widzieliśmy już różnoplemiennych niewolników W. Brytanji, śpieszących pod jej sztandary, by ratować małe narody. Wszystko jest możliwe.

Ale w każdym razie, w interesie pokoju Europy, nie zawadzi znać prawdę, iż prof. Foerster nie jest w Niemczech odosobniony. Jeżeli zaś masy berlińskie w głębi serca wojny nie chcą — to któż jej chcieć może? Chyba tylko producenci „opinji publicznej" na użytek junkrów pruskich, no — i nietylko pruskich fabrykantów tanków i torpedowców.

Benedykt Hertz.

Walka z opozycją w Sowietach.

MOSKWA. 29. IX. (Pat). Biuro prasowe ogłasza uchwałę prezydjum moskiewskiej komisji kontrolującej stronnictwa komunistycznego co do wykluczenia 14 opozycjonistów ze stronnictwa z powodu założenia tajnej, wrogiej stronnictwu organizacji, zmierzającej wspólnie z grupą bezpartyjnych wejść w stosunki z elementami wrogimi Sowietom.

Na czele tej organizacji znajdowali się rzekomo wszyscy zwolennicy Trockiego, między innemi Mraczkowski, przewodniczący trustu moskiewskiego, który miał kierować tajną drukarnią i zdradzać tajne dokumenty partyjne.

Nie mają zaufania.

KOWNO. 29.IX Z Moskwy donoszą, że chłopi rosyjscy odmawiają podpisywania pożyczki wewnętrznej ZSSR.

Stresemann o współpracy z Francją.

PARYŻ. 29. IX. (Pat). „Petit Parisien" zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z ministrem Stresemannem. Minister podkreślił z zadowoleniem lojalność stosunków, jakie łączą delegację francuską i niemiecką w Genewie i wyraził przytem przytem życzenie, aby współpraca obu delegacyj zacieśniała się coraz bardziej we wszystkich dziedzinach gwoli doprowadzenia do rozwiązania zagadnień, od których zależy trwałe porozumienie obu narodów. Streseman zaznaczył, że Niemcy zawarły układ locarneński przed wstąpieniem do Ligi Narodów, zaznaczyły w ten sposób swą wolę polityczną, polegającą nie na walce, lecz na współpracy. Kończąc swój wywiad minister oświadczył, iż VIII Zgromadzenie Ligi Narodów dobrze zasłużyło się ludzkości.

Cel pobytu Waldemarasa w Berlinie.

BERLIN, 29.IX (Pat). Premjer litewski Waldemaras przybyć ma do Berlina nie w piątek, jak poprzednio podawano, lecz w sobotę. Waldemaras przyjedzie z Rzymu, gdzie podpisał z Włochami traktat handlowy oraz konkordat z Watykanem. Jak oświadcza, „Vossische Ztg." przedmiotem rozmów będzie kwestja kłajpedzka, a w szczególności sprawa wydalenia obywateli niemieckich z terenu kłajpedzkiego. Pozatem ma być rozważany cały kompleks zagadnień, związanych ze stosunkami niemiecko-litewskiemi. Wynik rozmów obecnych ma być ustalony w formie protokułu, który aż do chwili zawarcia traktatu będzie regulował w sposób wiążący stosunki niemiecko-litewskie.

Zakończenie obrad Międz. Konfederacji Pracowników Umysłowych.

PARYŻ. 29. IX. (Pat). W ostatnim dniu 1 kongresu Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, zastanawiano się nad typami umów zbiorowych oraz omawiano sprawę wpływów polityki celnej na interesy zawodowe pracowników umysłowych, rolę inteligencji przy racjonalizacji pracy, wreszcie na podstawie połączonych wniosków francuskiego, polskiego i angielskiego przyjęto określenie pracownika umysłowego. Przed zamknięciem obrad wygłosił przemówienie prof. Regier zapraszając zebranych na przyszłoroczny kongres pracowników umysłowych w Warszawie.

Na bankiecie na cześć wszystkich uczestników kongresu przemawiał ze strony Polski p. Wornieckl.

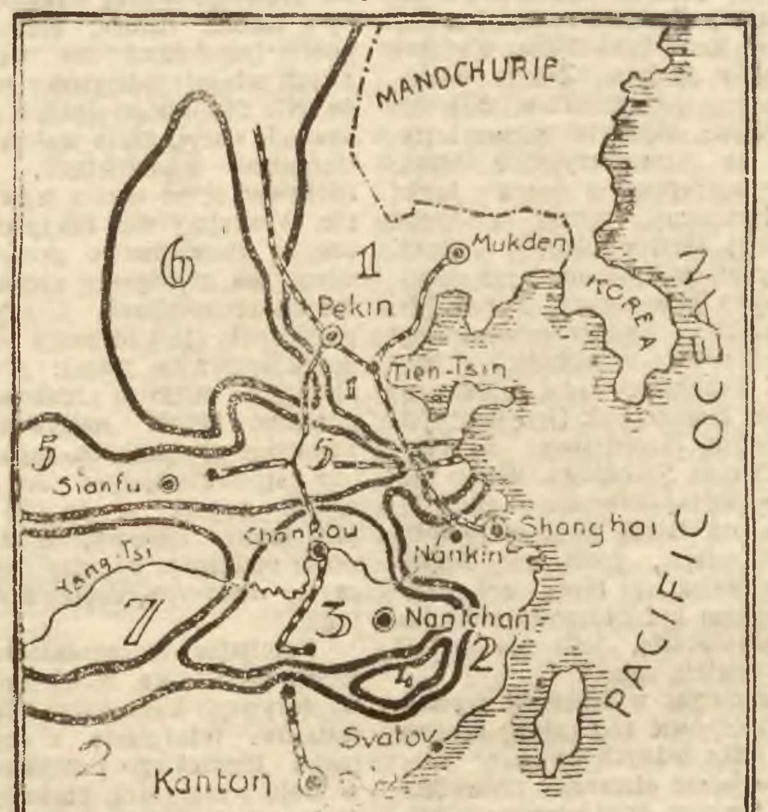
Prochy Sacco i Vanzettiego w drodze do Włoch.

NOWY YORK, 29.IX. (Pat.) Panna Vanzetti siostra straconego anarchisty odjechała wczoraj na okręcie „Mauritania" do Włoch zabierając ze sobą część połączonych prochów Sacco i Vanzettiego.

W kalejdoskopie chińskim.

SZANGHAJ. 29. IX (Pat). Donoszą tu, iż pomiędzy wojskami prowincji Shen-Si a oddziałami mandżurskiemi rozpoczęły się walki, Wojska z Shen-Si cofają się podobno w kierunku linji kolejowej Pekin—Hankou.

Układ sił zbrojnych w Chinach.



Na mapie powyższej widzimy układ sił zbrojnych wszystkich siedmiu ugrupowań wojenno-politycznych w Chinach oraz terytorja, znajdujące się pod panowaniem poszczególnych rządów. Chiny północno-wschodnie, ograniczone na mapie czarną linją i oznaczone cyfrą 1, leżą w strefie działań marszałka Czang-Tso-Lina. Na południowym wschodzie (2) panuje rząd nankiński, w Chinach środkowych—rząd uchański (3). Małe terytorjum, leżące między prowincją nankińską a Uchanem, zajęte jest przez dwa korpusy rewolucyjne, które oderwały się od armji uchańskiej i znajdują się pod kierownictwem komunistów (4). Częścią Chin północnych, oznaczoną cyfrą 5, rządzi generał Fyn-Jui-Sen, zbliżony do rządu pekińskiego. Nieograniczonym panem okręgu Szan-Si (6) jest generał Yen-Tsi-Szan. Wreszcie, terytorjum oznaczone cyfrą 7, zajęte są resztki wojsk głośnego generała Wu-Pej-Fu.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Konfiskata „Rytasa" za opublikowanie deklaracji w sprawie referendum.

KOWNO. 29.IX (Ate). Organ litewskiej Chrz. Demokracji „Rytas" za opublikowanie deklaracji chrz.-demokratów i związku włościańskiego w sprawie referenndum—został skonfiskowany.

Rozporządzeniem komendantury wojskowej w Kownie na wydawnictwo to nałożono 15 tys. litów grzywny a redaktora naczelnego osadzono w więzieniu na trzy miesiące.

Waldemaras urósł w oczach opozycji katolickiej dzięki konkordatowi z Watykanem.

RYGA, 29.IX (Ate). „Rigasche Rundschau", podając wiadomość o zawarciu konkordatu między Litwą a Watykanem, pisze, iż Waldemaras zaszachował w ten sposób opozycję katolicką na Litwie.

Obecnie stanowisko jego w sprawie referendum ludowego zyskało na sile, ponieważ dla ludności katolickiej na Litwie nie pozostaje obojętnem, iż premjer litewski zawarł ze Stolicą Apostolską konkordat, czego nie zdołały uczynić poprzednie rządy.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Traktat łotewsko-sowiecki uniemożliwia Estonji zawarcie unji celnej z Łotwą.

RYGA. 29 IX (ATE). „Siegodnia" zamieszcza wywiad z leaderem estońskiej partji włościańskiej Daknaiem.

Zapytany o wpływ, jaki traktat łotewsko-sowiecki może mieć na unję celną estońsko-łotewską, przywódca stronnictwa włościańskiego oświadczył:

„Uważam, że traktat sowiecko-łotewski uniemożliwi zawarcie unji celnej. Dzięki przywilejom, jakie Sowiety będą miały zagwarantowane w traktacie, Estonja byłaby zalana towarami sowieckiemi, przywożonemi do Łotwy bez cła.

Albo Łotwa cofnie się z drogi, na którą wkroczyła, albo wyrzeknie się unji celnej z Estonją".

Przywódca socjaldemokratów łotewskich dr. Mentzer źle wróży obecnemu rządowi łotewskiemu.

RYGA. 29 IX. (ATE). Przywódca lewego skrzydła socjaldemokratów łotewskich dr. Mentzer wygłosił w Libawie przemówienie, w którem oświadczył, że obecny rząd łotewski nie zdoła się utrzymać długo przy władzy; w szczególności ratyfikacja traktatu handlowego z Sowietami nie znajdzie dostatecznej większości w Sejmie.

Dr. Mentzer wystąpił niedawno ze stronnictwa socjaldemokratycznego, nie zgadzając się z taktyką polityczną partji, w szczególności na pozostawanie socjaldemokratów w rządzie.

Stan rokowań o pożyczkę Bankers-Trustu i Blaira.

Ze źródeł wiarodajnych dowiadujemy się, że rokowania pożyczkowe nie doprowadziły do uzgodnienia poglądu co do wysokości kursu emisyjnego planowanej pożyczki stabilizacyjnej.

Kurs zaproponowany przez bankierów, został uznany przez rząd za nieodpowiadający charakterowi pożyczki.

Niezależnie od wyników dotychczas prowadzonych układów, Rząd jest zdecydowany realizować w miarę posiadanych środków zasady planu stabilizacyjnego, opracowanego w trakcie układów pożyczkowych.

Nieprzyjęcie przez rząd Polski tych warunków proponowanej przez grupę kapitalistów, reprezentowanych przez pośrednictwo pp. Monneta i Fishera pożyczki, jakie mu zostały ostatecznie przedstawione, może być niespodzianką tylko dla tych kół zagranicznych, które nie nauczyły się jeszcze doceniać należycie tej zmiany, jaka zaszła w poczuciu rządowych obowiązków wobec państwa od chwili kiedy ster państwa przeszedł do rąk kierujących niem obecnie czynników.

Przyzwyczajenie do traktowania Polski jako państwa, które jest tylko objektem polityki międzynarodowej w zakresie dyplomatycznym czy gospodarczym i które jako taki objekt zmuszone jest poddawać się dyktowanym mu zzewnątrz warunkom, jest złym nałogiem obcej opinji. Nałóg ten musi być z całą stanowczością leczony. Może tego dokazać tylko okazywanie silnej woli w strzeżeniu naszych interesów i nieuleganie łatwej pokusie trzymania się linji najsłabszego oporu.

W tych warunkach lekkomyślna metoda doraźnego uchylania się przed trudnościami chwili przez przyjmowanie zobowiązań mogących tylko piętrzyć trudności i ciężary dnia jutrzejszego, mogłaby tylko dyskredytować nazewnątrz powagę i wartość państwa i uczyć lekceważenia jego siły wewnętrznej i energicznej pracy nad rozwojem jego pomyślności. Z tego punktu widzenia decyzja rządu niewątpliwie stanowi przejaw dodatni nietylko w stosunku co własnego samopoczucia wartości czynnika, jaki reprezentujemy we współżyciu gospodarczem Europy, ale także w stosunku do należnej nam właściwej oceny naszej odpowiedzialności kredytowej w stosunkach zewnętrznych.

Oświadczenie wice-premjera Bartla.

WARSZAWA, 29. IX (Pat). Pan wice-premjer Rady Ministrów Bartel przyjął dziś o godz. 10 wiecz. grupę dziennikarzy, którym oświadczył, że rokowania o pożyczkę nie zostały ani przerwane, ani zerwane, ani też zakończone. Pertraktacje z przedstawicielami banków zagranicznych trwają. Obie strony dążą do jaknajszybszego zakończenia rokowań. Na zapytanie, co stanowi główną istotę pertraktacyj p. wice-premjer Bartel powiedział, że istotnie chodzi o ustalenie kursu emisyjnego.

Nieścisłości prasy warszawskiej.

WARSZAWA, 29.IX. (Pat.) W związku z nieścisłemi wiadomościami, jakie ostatnio ukazały się w prasie o rzekomym wybuchu olbrzymiego zbiornika z benzyną w cywilnym porcie lotniczym na polu Mokotowskiem w Warszawie, Wydział Lotniczy Ministerstwa Komunikacji, podaje do wiadomości, iż eksplodowała jedynie minimalna ilość benzyny, znajdująca się w blaszance dwulitrowej. Wybuch poparzył jednego znajdującego się w pobliżu blaszanki pracownika, zatrudnionego w cywilnym porcie lotniczym.

WARSZAWA, 29.IX. (Pat.) W ostatnich dniach ukazała się w kilku dziennikach notatka o malwersacji w P. K. O. w Warszawie na kwotę 60 tysięcy złotych, której ofiarą padł jakoby Bank Gospodarstwa Krajowego. Prezydjum P. K. O. stwierdza, że wiadomość ta jest mylna, gdyż wypadek taki nie zdarzył się w P.K.O.

Rugi we Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej

W dniu 1 grudnia b. r. rozpoczną się w Moskwie obrady XV konferencji partyjnej, na porządek dzienny której na czołowe miejsce zostanie wysunięta dyskusja o opozycji.

Większość rządząca w Rosji ma coraz większe kłopoty ze zjednoczoną opozycją Trockiego i Zinowjewa. Odbyty w lecie zjazd połączonego Centralnego Komitetu i Centralnej Komisji Kontroli w rezultacie 12 dniowych obrad, zamiast wyrzucenia Trockiego i Zinowjewa z C. K., czego domagała się C. K. K., wyraził obu wspomnianym politykom zaledwie „surową naganę z ostrzeżeniem", zadawalniając się bardzo enigmatycznem ich oświadczeniem co do podstawowych różnic w zapatrywaniach i wątpliwej wartości przyrzeczeniem co do wyrzeczenia się tworzenia drugiej partji komunistycznej, ewentualnie nowej frakcji w W. P. K.

Rozgrywka między większością i opozycją została więc odłożona do grudnia tylko dzięki temu, że obie strony nie czuły się na siłach do walnej rozprawy w sierpniu. Czas od sierpnia do grudnia miał być niejako zawieszeniem broni z tem zastrzeżeniem, iż w dniu 1 listopada zostaną opublikowane tezy tych wniosków, które będą dyskutowane na XV konferencji i od tej daty wolno będzie w prasie toczyć swobodną i niczem nie skrępowana dyskusję. Dodać tu należy, iż miesięczny okres dyskusyjny jest przyjęty w Sowietach zwyczajowo i że opozycja domagała się conajmniej terminu dwumiesięcznego dyskusji, a do czego większość nie dopuściła.

To zawieszenie broni jest jednak łamane przez obie strony. Większość korzystając z tego, iż w jej ręku znajduje się cała prasa partyjna już teraz przygotowuje grunt do rozrywki grudniowej, atakując bez żadnego skrępowania opozycję i używając do tych ataków największych dygnitarzy jak Stalina, Rykowa i Bucharina. Cóż więc pozostaje opozycji? Nic innego jak kontynuowanie w dalszym ciągu roboty konspiracyjnej, skierowanej oczywiście przeciw większości.

O tej właśnie robocie konspiracyjnej dowiadujemy się niedawno nadzwyczaj interesujących szczegółów z wyroku; który zapadł w Leningradzkiej Komisji kontrolnej na 10 członków partji, z których 4-ch wyrzucono z partji, dwom dano surową naganę z ostrzeżeniem, jednemu surową nagane, trzech zwykłą i t. d. W motywach wyroku czytamy, iż wspomniani komuniści i „inne niewyjaśnione osoby prowadziły i prowadzą w leningrodzkiej organizacji frakcyjną pracę. Stale zbierają się na konspiracyjnych zebraniach"... „Zebrania te doprowadziły do zawiązania nielegalnego koła czyli grupy. Takie koła znajdują się i w innych rejonach Leningrodu. Liczbowy skład każdego z tych kół wynosi 8—10 osób, a w wypadku rozrostu jednego koła, tworzą się nowe. Główną uwagę zwrócono na robotnicze rejony: Wyborgski, Moskiewsko-Narwski i Wolodarski".

Jak z tego oficjalnego oświadczenia widać opozycja w W. P. K. działa według metod dobrze zorganizowanej konspiracji, przyczem na to warto zwrócić specjalną uwagę, wyrok przyznaje, iż usadowiła się ona specjalnie w rejonach robotniczych, a ponadto, iż władzom partyjnym nie są znane nazwiska wielu opozycjonistów.

W dalszym ciągu w wyroku sądowym podano szczegółowo czem się wykryte koło opozycyjne zajmowało. A więc: „ogólny kierunek pracy koła był zwrócony na zorganizowanie konspiracji (podkreślenie wyroku) wciąganie nowych członków w rozszerzenie opozycyjnych materjałów, zbiór podpisów pod oświadczenia, skierowane przeciw większości i t. d.", a potem spotykamy takie oto wyznanie: „szczegóły pracy tych kółek, skład personalny i t. d., za wyjątkiem wspomnianego, są niewiadome".

Nie mamy powodu nie wierzyć w szczerość tego wyznania. W każdym razie widać z niego, iż opozycja w istocie rzeczy potrafiła się skryć pod ziemią i dlatego też większość nie zdaje sobie sprawy z jej sił. Tem się zapewne tłumaczy ów sierpniowy kompromis z Trockim i widoczna bojaźń większości przed usunięciem go z partji.

W świetle tego wyroku, przyznającego się tak wyraźnie do bezsilności wobec opozycji, rozgrywka na XV konferencji partyjnej może być nadzwyczaj interesująca.

m. p.

Stanowisko N. P. R. lewicy i Ch. D. wobec rządu.

Onegdaj obradował w Poznaniu walny zjazd wojewódzki N. P. R. lewicy.

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego, wygłosił referat polityczny poseł Ciszak, poczem zjazd wyraził posłowi pełne zaufanie.

Następnie uchwalono szereg rezolucyj, a m. in. zaufanie dla rządu marsz. Piłsudskiego, za działalność jego na polu polityki wewnętrznej jak i gospodarczej.

Odbyło się również posiedzenie Rady wojewódzkiej Ch. D. Referat o stanie organizacji wygłosił poseł Marciniak, zaznaczając przytem, że Ch. D. zajęła stanowisko wyczekujące wobec rządu Marsz. Piłsudskiego.

Polityka finansowa.

WARSZAWA. 29. IX (Pat). Rada finansowa po wysłuchaniu sprawozdania p. ministra skarbu uznała jednomyślnie, że aczkolwiek sytuacja gospodarcza i finansowa państwa w obecnej chwili jest pomyślna, należy jednak przestrzegać nadal ścisłych zasad rządowego planu stabilizacyjnego, oraz równowagi budżetowej nietylko w okresie rocznym, lecz także w poszczególnych miesiącach. Rada uważa również za wskazane przeprowadzenie nadal prac nad uzyskaniem kredytów zagranicznych.

Dyktatura finansowa Banku Rzeszy.

BERLIN. 29. IX. (Pat). „Vorwaerts" występuje ostro przeciwko wpływom, jakie wywiera obecnie Bank Rrzeszy na sprawę pożyczek zagranicznych i oświadcza, że w praktyce wytworzyła się obecnie dyktatura finansowa Banku Rzeszy. „Vorwaerts" żąda skasowania t. zw. urzędu opinjodawczego w sprawie pożyczek zagranicznych i zwraca uwagę na to, że jeżeli Bank Rzeszy będzie w dalszym ciągu utrudniał krajom niemieckim i gminom uzyskiwanie pożyczek na rynkach zagranicznych, to będzie to musiało doprowadzić albo do zaciągnięcia przez te kraje i gminy pożyczek wewnetrznych na trudniejszych daleko warunkach i na wyższe oprocentowanie, albo też do podnoszenia podatków.

Piekielne plany.

BIAŁOGRÓD, 29 IX. (Pat). Na rynku w Salonikach aresztowano dwóch członków komitadży bułgarskich, którzy planowali szereg zamachów. Znaleziono przy nich po jednej bombie i jednej maszynie piekielnej. Przesłuchani podali, że przybyli do Salonik, aby wysadzić w powietrze konsulat jugosłowiański, następnie, aby udać się do Białogrodu i do Scoplie i wysadzić tam w powietrze konsulat grecki. W ten sposób miał być wywołany konflikt między Grecją a Jugosławją. Z Aten donoszą, że komitadże zamierzali wysadzić w powietrze nietylko konsulat jugosłowiański, lecz także magazyny amunicyjne w Salonikach. Przedsięwzięto najostrzejsze zarządzenia, aby zabezpieczyć te objekty.

*

ATENY, 29.IX. (Pat.) Dowódca piątego korpusu potwierdza wiadomość o aresztowaniu w Salonikach trzech komitadży bułgarskich, którzy nosili się z zamiarem wysadzenia w powietrze budynku konsulatu serbskiego, nad to zaś w szeregu budynków w wolnej strefie serbskiej, jak również szkoły francusko-serbskiej. W związku z wykryciem przygotowań do zamachu zamknięto granicę grecko-bułgarską.

Zgon jednego ze sprawców wojny światowej.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Znany z zamachu na następcę tronu, Ferdynanda Milan Cyganowic, zmarł wczoraj w 40 roku życia. Jak wiadomo, rząd austrjacko-węgierski domagał się w swojej nocie 23 lipca 1914 r. wydania Milana Cyganowica.

O bezpośrednią komunikację telefoniczną z Z. S. S. R.

WARSZAWA, 29.IX (Pat). Dn. 27 września r. b. p. minister Miedziński przyjął na audjencji delegatów komisarjatu ludowego poczt i telegrafów ZSSR. w osobach pp. Boczarowa, Szafranowskiego i Medenowa, którzy przybyli do Warszawy celem ostatecznego porozumienia się co do szczegółów zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji telefonicznej między niektóremi miastami ZSSR. i Polską.

Pogrzeb kapłana-patrjoty ś. p. Kardynała Ledóchowskiego.

POZNAŃ. 29.IX. (Pat.) Przewiezienie zwłok ś. p. Kardynała Ledóchowskiego z dworca do Katedry, gdzie nastąpi złożenie na wieczny spoczynek do grobowca było potężną manifestacją katolickich i narodowych uczuć tutejszej ludności, która brała udział w pogrzebie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób.

Domy były udekorowane flagami o barwach narodowych, Wzdłuż ulic ustawiły się organizacje i stowarzyszenia poznańskie oraz młodzież szkolna. Równocześnie w halach i na peronie dworca podmiejskiego, przystrojonego zielenią i flagami, zebrało się liczne duchowieństwo z ks. biskupem Łukomskim, Przeździeckim, Laubitzem i Raduńskim na czele, rodzina ś. p. kard. Ledóchowskiego, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz wojskowości, rektor Uniwersytetu, konsulowie francuski i czechosłowacki oraz kompanja honorowa z orkiestrą. O godz. 6 m. 30 wiecz. zajechał na peron przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wagon ze zwłokami ś. p. kardynała Ledóchowskiego, przybrany zielenią i insygniami kardynalskiemi.

Po otwarciu wagonu wyniesiono zeń trumnę i złożono ją na rydwanie żałobnym, zaprzężonym w parę koni Równocześnie chór katedralny odśpiewał „Beati mortui", poczem wyruszył z dworca olbrzymi pochód, który otwierała orkiestra 15 pułku ułanów i dwa szwadrony kawalerji.

Dalej kroczyły oddziały młodzieży szkolnej, stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami, bractwa, zakony męskie i żeńskie, duchowieństwo świeckie i wreszcie prowadzący kondukt ks. biskup Łukomski w otoczeniu 3 innych biskupów i kanoników. Tuż przed trumną niesiono 3 wieńce, za rydwanem żałobnym zaś kroczyli delegaci szeregu stowarzyszeń, rodzina ś. p. kardynała Ledóchowskiego i przedstawiciele władz. Kondukt zamykała kompanja honorowa piechoty. Około g. 9 pochód zbliżył się do katedry.

Wśród bicia dzwonów wniesiono trumne za presbiterjum i złożono ją na katafalku przystrojonym kwiatami. Chór katedralny odśpiewał „Sub venite" poczem całe duchowieństwo zaintonowało „Witaj Królowo" oraz „De profundis" Po zakończeniu ceremonji żałobnej liczne rzesze ludności przeszły przed trumną.

Z ZAGRANICY.

Zaostrzenie stosunków między Francją a Watykanem.

Z Paryża donoszą: Pomiędzy rządem francuskim a Watykanem stosunki zaostrzają się w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym profesorowie francuskiego seminarjum duchownego podali się do dymisji.

Sprawozdanie, którego nie można ogłaszać.

BRUKSELA, 29. IX. (Pat.) De Broucker złożył sprawozdanie ministrowi Vanderveldemu o swej rozmowie z ministrem Stresemannem w Genewie. W myśl oświadczenia Departamentu Spraw Zagranicznych, sprawozdanie to nie jest takiego rodzaju, aby mogło być ogłoszone w prasie.

Ratyfikacja traktatu.

BEM, 29. IX. (Pat.) Rada narodowa ratyfikowała traktat pojednawczo-rozjemczy pomiędzy Szwajcarją a Belgją.

Zasądzenie komunistów we Francji.

Z Paryża donoszą. Izba karna skazała 8 redaktorów pisma komunistycznego „L'Humanite" na łączną karę 14 lat więzienia i grzywny pieniężne za przestępstwa prasowe. Najwyższe kary otrzymali poseł Duclos i Marty, którzy za przestępstwa, popełnione drukiem otrzymali po 3 lata więzienia i po 6 tysięcy franków grzywny.

Policja dokonała w południowej Francji nowych rewizyj domowych u tamtejszych komunistycznych elementów. Policja miała przychwycić przypuszczalnych sprawców głośnego zamachu bombowego, w czasie którego zginęło 16 osób, w osobach trzech włoskich anarchistów. Ponadto policja wydaliła około 100 osób z granic Francji.

Komuniści przygotowują protest.

BERLIN, 29 IX. (Pat). Organ komunistyczny „Welt am Abend" oświadcza, że klasa robotnicza w Berlinie jest niesłychanie oburzona z powodu zakazu demonstracji komunistycznej w dniu urodzin Hindenburga.

Pomimo tego ostrego i pełnego oburzenia tonu dziennik zapowiada, że protest grup komunistycznych przeciw uroczystościom na cześć Hindenburga przybierze formę stosunkowo łagodną, bo znajdzie wyraz jedynie w wywieszeniu przez zwolenników partji komunistycznej czerwonej chorągwi.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Związek Pracy Społecznej Kobiet.

Niedawno powstała myśl założenia na terenie Wilna Związku Pracy Społecznej Kobiet.

Do komisji organizacyjnej związku weszły pp. Kościałkowska Anna, żona posła, Kirtiklisowa Janina, Stejnówna Zofja nauczycielka, Francuzowiczowa J., Rzewuska E. i Masiejewska E. oraz pp. Dr. Brokowski Stefan i Świderski Franciszek.

W myśl statutu siedzibą zarządu nowoobranego Związku jest m. Wilno; terenem działalności województwo wileńskie i nowogródzkie. Związek ma na celu:

a) budzenie wśród kobiet zainteresowań społeczno-politycznych i dążenie do podniesienia poziomu moralnego w życiu publicznem;

b) przygotowanie kobiet do życia publicznego i wychowania wartościowego typu kobiety obywatelki.

Szczytne te cele Związek zamierza spełniać przez szerzenie oświaty przedszkolnej i pozaszkolnej, organizowanie przedszkoli, ogródków i klubów dziecięcych, kursów dokształcających i zawodowych dla kobiet, zakładanie czytelni i bibljotek. W dalszym planie pracy jest organizowanie odczytów, zebrań dyskusyjnych, koncertów, wycieczek krajoznawczych, przedstawień amatorskich, chórów, wreszcie propaganda higjeny, organizowanie kół sportowych, zespołów gimnastycznych, półkolonij, kolonij i obozów letnich dla dzieci.

Specjalną troską Związku ma być opieka nad dzieckiem bezdomnem, nad dzieckiem w wieku szkolnym, opieke prawną nad kobietą, tudzież wszelkie dążenia do poprawienia warunków materjalnych i moralnych kobiety pracującej.

Zamierzone jest również własne wydawnictwo, tudzież organizowanie placówek przemysłowych i handlowych.

Pierwsze zebranie organizacyjne Związku Pracy Społecznej Kobiet odbyło się w Wilnie w dniu 15-go lipca r. b.

Sprawozdanie z wstępnych prac Komisji Organizacyjnej, która odbyła kilka posiedzeń złożyła pani Kirtiklisowa, następnie sprawę statutu zreferował p. F. Świderski, poczem zebrani uchwalili niezwłocznie przystąpić do legalizacji statutu Związku wobec władz, co zresztą już nastąpiło.

Na zebraniu tem dokonano wyboru zarządu w składzie:

Przewodnicząca p. J. Kirtiklisowa, wice przewodnicząca p. S. Kamińska, sekretarka p. Z. Sztejnówna, skarbniczka Br. Umiastowska oraz pp. S. Dworzakowa, H. Proficowa i J. Muzyczkowa.

Bos.

WITOLD HULEWICZ.

Hallo! Hallo!

Przed otwarciem wileńskiej radjostacji.

Zbliża się termin otwarcia w Wilnie nadawczej stacji radjowej. Mało się o tem jeszcze mówi w prasie i w szerokich kołach publiczności; zainteresowanie, z dnia na dzień wzrastające, ujawnia się dotychczas tylko w sferach najbliżej tej sprawy stojących: w kołach literacko-artystycznych i techniczno-fachowych.

Nie wszyscy wiedzą o tem, że roboty techniczne pod kierunkiem porucznika Pikiela, dowódcy miejscowej kompanji łączności są już dość daleko posunięte. W drugiej połowie października, jak słychać, ma nastąpić otwarcie. Co do dalszych szczegółów zostanie opinja wileńska poinformowana w przyszłym tygodniu na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim, z udziałem przedewszystkiem zaproszonych reprezentantów tutejszych instytucyj kulturalnych.

Zanim opadną zasłony z dokonanych już i projektowanych postanowień, słuszną rzeczą będzie pomyśleć o perspektywach, jakie otworzy radjostacja wileńska — oraz o drogach, jakiemi praca jej zmierzać powinna. Obchodzi nas tu przedewszystkiem dziedzina literacka i artystyczna, z muzyką na jednem z naczelnych miejsc.

Rzućmy okiem wstecz na miniony sezon. Nietrudno stwierdzić wyraźne wzmożenie się tempa życia kulturalnego w Wilnie w stosunku do lat poprzednich. Działalność dwóch przedewszystkiem organizacyj (pomijamy tu akcję kulturalną Reduty) wycisnęła wybitne piętno na artystycznej fizjognomji Wilna w ubiegłej zimie i wiośnie. Są to: Związek Zawodowy Literatów Polskich i Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne. Koncerty i odczyty, wieczory literackie i przyjęcia wybitnych pisarzy zagranicznych, wycieczka do Nowogródczyzny, wyjazdy prelegentów na teren czterech najbliższych województw, odczyty w Ogniskach kolejowych, wreszcie stały klub pod nazwą „Śród Literackich" — oto najważniejsze objawy tego ruchu. Nie koniec na tem: powstało poważne i żywotne pismo regjonalne p. t. „Źródła Mocy", którego dwa treściwe i bogate zeszyty rokują wydawnictwu najlepszą przyszłość. Młodzi pisarze wileńscy wystąpili z szeregiem nowych książek. Publiczność z coraz większem zaciekawieniem szuka kontaktu z poczynaniami braci literackiej.

Przypominamy to wszystko poto, aby uwydatnić z tej strony doniosłość przyszłej radjostacji. Nowa ta, ważna placówka nie może być czynnikiem oderwanym na gruncie wileńskim. Systematyczna jej praca musi być wprzągnięta w całokształt ruchu umysłowego, który tak pięknie budzi się i krzewi w naszem mieście. Musi stać się tego ruchu jednym z naczelnych motorów. Filary budującego się gmachu—Uniwersytet, Tow. Filharmoniczne, Związek Artystów Plastyków, Koło Bibljofilów, Związek Literatów, Reduta, Źródła Mocy, drzemiące jeszcze Tow. Miłośników Wilna, wreszcie starsze instytucje, jak Tow. Przyjaciół Nauk, Konserwatorjum — coraz lepiej współpracujące, muszą podlegać wspólnej statyce ideowej i wspólnej dynamice programowych celów. Przybywa im w sukurs potężna siła: radjostacja.. Skoordynowany ten wysiłek winien w najściślejszej harmonji współpracować z zainteresowanemi instancjami: Urzędem Wojewódzkim, Magistratem, Kuratorjum Okręgu Szkolnego. Ważna placówka, której promieniowanie się gać będzie daleko poza mury miasta, do miejsc, gdzie nie sięgnie ani orkiestra, ani teatr, ani prelegent—musi być otoczona specjalną pieczołowitością, jeśli ma spełnić swoje wielkie cele.

Nie mogąc w feljetonie wyczerpująco omówić tych celów, rzućmy tylko kilka luźnych uwag.

Specjalnie starannie prowadzony być winien dział odczytowy, który będzie wogóle na pierwszem miejscu. Dobór prelegentów i tematów zadecyduje o tem, czy abonenci będą się garnąć do słuchania odczytów radjowych, czy też stronić od nich. Pisał gdzieś niedawno Makuszyński, że słuszny jest zarzut naszych kmiotków, iż przyczyną deszczów, powodzi i innych katastrof elementarnych jest—radjo. Kto bowiem przez kilka dni posłucha, o czem i jak mówią prelegenci radjowi, ten zrozumie, że takie prelekcje muszą wygadać dziurę w niebie, dziurę, przez którą potem tygodniami leje się woda, z tych właśnie odczytów skroplona. Nie obwiniajmy jednak zbytnio naszych stacyj, które walcząc z tysiącznemi trudnościami, powoli zdobywać sobie muszą doświadczenie. Wysnujmy stąd ten tylko wniosek, że kierownictwo programowe winno jak największy nacisk położyć na urozmaicanie i ożywianie pogadanek. Jest to praca podobna do redagowania pisma: powodzenie będzie miała ta redakcja, która poruszać będzie najżywotniejsze, najbliższe czytelnikom zagadnienia (od najpoważniejszych do najlżejszych) zawsze w sposób żywy, przystępny, ciekawy, o ile możności dowcipny, poparty ilustracją czy to muzyczną, deklamacyjną lub inną.

Pomijając tu zagadnienia społeczno-państwowe, wymienimy tylko dorywczo kilka najważniejszych tematów: Informacje z dziedziny ruchu literackiego i artystycznego w kraju i zagranicą, obchody i rocznice, wiadomości o nowych książkach, dokształcanie oświatowe i zawodowe w pewnych ramach interesujących ogół, oświetlanie spraw poruszanych w prasie, wynalazki, film, sport i t. p. Szczególnie ważne dla Wilna będą wszystkie kwestje związane z życiem duchowem tego miasta i tej ziemi. Wszystkie sprawy regjonalne znaleść muszą naczelne miejsce w programach wileńskiej radjostacji.

Do tego działu należeć będzie kontakt z rzeszą abonentów — uwzględnianie ich życzeń, odpowiedzi na ich pytania — jednem słowem: urozmaicona i bogata „skrzynka redakcyjna".

Na polu muzyki chodzić będzie niemniej o urozmaicenie audycyj. Tu wileńska stacja przypuszczalnie w dużej mierze posługiwać się będzie transmisjami z opery i Filharmonji z Warszawy, z Poznania (wspaniały chór katedralny X. Gieburowskiego) i innych miast. Ale nie wolno będzie pomijać sił miejscowych. Przy stacji powinien być stały zespół instrumentalny, pracujący według potrzeb stacji i zgodnie ze wskazówkami jej kierownika. Zespół taki, pracowity i pomysłowy, odda propagandzie radjowej usługi większe, niż pełna orkiestra, której utrzymanie przerastałoby zresztą budżet stacji; wiadomo bowiem, że wszelkie „tutti" i „fortissima" orkiestr, chórów, organów i t. p. w słuchawce radjowej wychodzą jako zamazany szum i zgrzyt, a najbardziej radjofoniczne są głosy solowe, pojedyncze instrumenty i małe zespoły symfoniczne. Stacja wileńska może utrzymać stałą orkiestrę kameralną, a tem samem przez zapewnienie bytu gronu kilkunastu najtęższych muzyków usunąć źródło naszego przewlekłego kryzysu orkiestrowego.

Co do programów muzycznych jedna tylko uwaga narazie: powinny one sprawiedliwą równowagę zachowywać między muzyką klasyczną a współczesną, szczególną troską otaczając polską twórczość (od Gomółki do Szymanowskiego).

Współpraca radjostacji z teatrem będzie musiała polegać na czerpaniu z zespołu aktorskiego recytatorów i deklamatorów, a także na transmisji odpowiednich przedstawień w całości. Z dotychczasowego repertuaru doskonale nadawałyby się do tych celów np. „Książę Niezłomny", „Siostra Beatryks", fragmenty z Wyspiańskiego. Ale i specjalnie dla radja pisane jednoaktówki nadawane są z powodzeniem przez stacje europejskie; uwzględniają one w tej samej mierze świat efektów akustycznych, jak kino operuje optycznemi.

Ważnym działem będą audycje dla dzieci i młodzieży. Tu w większym jeszcze stopniu celowość produkcyj zależna będzie od umiejętności ożywienia i okraszenia programu. Jest to dziedzina specjalna, wymagająca najwyższej subtelności i umiłowania.

Nakoniec wspomnijmy o poradach prawnych, rolniczych, o informacjach giełdowych, meteorologicznych—zaznaczając tylko, że ta „kronika" winna być traktowana marginesowo, na drugim planie.

Oto kilka luźnych uwag na temat doniosłości powstającej u nas placówki, której otwarcie i działalność powinny spotkać się z jak najgorętszem zainteresowaniem i żywą współpracą całego społeczeństwa, w mieście zarówno jak na prowincji. Wszczęcie publicznej dyskusji może tu wydać bardzo pożądane owoce.

Życie gospodarcze.

Poprawa bilansu handlowego.

Dla kraju, który jest na drodze do ostatecznej stabilizacji swojej sytuacji finansowej, posiadanie czynnego bilansu handlowego jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. To też, obserwowane w ciągu szeregu ostatnich miesięcy, ujemne saldo naszego bilansu handlowego było powodem poważnej troski szeregu ekonomistów. Ostatnie dwa miesiące przynoszą jednak pod tym względem znaczną poprawę sytuacji. Pewna poprawa zarysowała się już w lipcu. Dopiero jednak wyniki sierpniowe wykazały znaczny krok naprzód. Ujemne saldo bilansu handlowego, które w lipcu wynosiło 22.299 tys. złotych w złocie w saldzie sierpniowym spadło do 9 252 tys. złotych w złocie, czyli że sierpniowy bilans wykazał poprawę o 13.037 tys. zł. w złocie.

Wynik sierpniowy jest szczególnie pomyślny z tego względu, iż nastąpił on nietylko dzięki zmniejszeniu przywozu, lecz także naskutek zwiększenia wywozu. W porównaniu z danemi za lipiec okazuje przywóz sierpniowy zmniejszenie się o 6.348 tys. zł. w złocie do sumy 129.862 tys. zł. w złocie, zaś wywóz wzrósł o 6.689 tys. złotych w złocie, osiągając sumę 120.600 tys. złotych w złocie. *)

Decydującym czynnikiem przy zmniejszeniu się przywozu był spadek importu zbóż, spadek zupełnie naturalny wobec dokonywujących się w sierpniu zbiorów. Zwiększenie się wywozu nastąpiło w największym stopniu w pozycjach: paszy, zbóż, roślin, nasion, jaj i nafty. W grupie materjałów drzewnych nastąpiło zmniejszenie wywozu drzewa okrągłego, wzmógł się natomiast eksport papierówki, drzewa tartego, mebli i fornierów. Zwiększenie także nastąpiło w grupach materjałów chemicznych, metalów oraz tkanin bawełnianych.

Jest kwestją sporną jaką politykę gospodarczą należy zastosować w celu zrównoważenia bilansu handlowego. Pod tym względem w prasie gospodarczej zarysowały się dwa punkty widzenia.

Jeden pogląd głosi, iż obecny poziom rozwoju sił gospodarczych Polski oraz konjunktura na rynkach międzynarodowych nie pozwalają spodziewać się szybkiego wzrostu naszego eksportu. Wobec tego dążenie do zrównoważenia bilansu handlowego trzeba oprzeć przedewszystkiem o reglamentację przywozu, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że zbyt ostra reglamentacja przywozu odbija się ujemnie na rozwoju niektórych gałęzi gospodarstwa narodowego.

Zwolennicy znowóż innego stanowiska zapatrują się bardziej optymistycznie. Uważają oni stały wzrost eksportu za rzecz możliwą i naturalną. Podają cały szereg cyfr na poparcie swego stanowiska. Zdaniem ich, Polska bez nadmiernej reglamentacji importu może osiągnąć zrównoważenie swego bilansu handlowego przedewszystkiem w drodze popierania wywozu.

Udzielenie odpowiedzi na to sporne pytanie jest rzeczą niezmiernie trudną, gdyż wymaga wyczerpującej analizy całego naszego wywozu i przywozu w ciągu ostatnich trzech lat. Jeżeli jednak chodzi o okres najbliższy, to trzeba przypuszczać, iż czynnikiem, który bardzo przyczyni się do podniesienia naszego bilansu handlowego będzie fakt pomyślnych zbiorów tegorocznych. Zbiory te — według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń—w stosunku do zeszłorocznych przedstawiają się jak następuje (w procentach, jeżeli zeszłoroczne przyjmiemy za 100): dla żyta—119,4; dla pszenicy—115,9; dla jęczmienia — 104,8; oraz dla owsa—112,1.

Bor.

*) Przemysł i Handel, zeszyt 39.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Ze Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.** Dnia 2 października 1927 r. o g. 1 popoł. w lokalu Stow. Techników Polskich, Wilno, ul. Wileńska 33, odbędzie się walne zebranie członków rejonu wileńskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.
2. Wybór członków Komisji Nadzorczej Oddziału Wileńskiego.
3. Wnioski członków zgłoszone regulaminowo.

Do udziału w zebraniu ma prawo każdy członek z-ku, mający siedzibę w rejonie działania Oddziału Wileńskiego z prawem jednego głosu bez względu na ilość posiadanych udziałów.

Spółdzielnie biorą udział w walnem zebraniu przez delegatów, którzy legitymują się pisemnem upoważnieniem zarządu.

Oprócz delegatów mogą brać udział również i inni członkowie Spółdzielni w charakterze gości.

— **O udzielanie informacyj w sprawach podatkowych.** Związek Żydowskich Drobnych Kupców Ziemi Wil. zwrócił się do prezesa Izby Skarbowej w Wilnie z prośbą o wydanie zarządzenia Urzędom Skarbowym w sprawie udzielania płatnikom wyczerpujących i szczegółowych informacyj na piśmie co do przypadających od płatników na rzecz skarbu należności podatkowych.

Związek motywuje swą prośbę tem, iż płatnicy wobec wielkiej ilości różnych wpłat, opłacanych ratami, nie mogą się zorjentować w stanie swych rachunków i stąd zachodzą nieraz nieporozumienia, będące skutkiem niewiadomości i błędów niezawinionych ze strony płatników.

— **Kurs przetwórstwa owocowego i warzywnego.** Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wil. urządza 30.IX i 1.X w lokalu Pracowni Przyrodniczej M. Pohulanka róg Zawalnej, kurs przetwórstwa owocowego i warzywnego (wyrób win, powideł, marmelady, solenie ogórków i kiszenie kapusty).

Wykłady od 4 do 8 wieczór wraz z pokazami.

Opłata za kurs 5 zł.

Informacje udziela i zapisy przyjmuje Zw. Kółek i Organ. Roln. Z. Wil. Wilno, ul. W. Pohulanka 7, od g. 5—3.

— **Kasa Skarbowa w Mołodecznie.** M-stwo Skarbu zawiadomiło wszystkie władze centralne dodatkowo do rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 8 czerwca 1927 r. (Monitor Polski Nr. 136 z 1927 r. poz. 348), że z d. 1 lipca 1927 r. została uruchomiona Kasa Skarbowa w Mołodecznie.

Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędności dla tej Kasy ma Nr. 38.338.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Uproszczenia w procedurze Banku Rolnego.** Dążąc stale do jaknajdalej idącego ułatwienia ludności w uzyskaniu kredytów, dyrekcja Państw. Banku Rolnego opracowała szereg zmian pod tym względem w dotychczasowych przepisach.

Zmiany te w dużym stopniu upraszczają obecną procedurę dla starających się o długoterminowe pożyczki amortyzacyjne w listach zastawnych na kupno gruntu, parcelację, a zwłaszcza na inwestycje rolne oraz spłatę uciążliwych dla gospodarstw miejskich zobowiązań pieniężnych.

Zmiany przepisów tych, zatwierdzone przez M-stwo Reform Roln., ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" z d. 16 bm. Nr. 212.

— **Wzrost akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego.** Okres od 1 lipca do 1 września b. r. cechuje poważne, przełomowe wprost wzmożenie się akcji kredytowej Banku Gosp. Kraj. W okresie tym, obejmującym zaledwie 2 miesiące, Bank udzielił ogółem 28 pożyczek komunalnych, na sumę około 4 milj. złotych, gdy za okres od 1 lipca 1926 do 1 lipca 1927 r., obejmujący 12 miesięcy,—tylko 20 pożyczek komunalnych na sumę również 4 milj. złotych, w okresie zaś od 1 maja 1924 (od czasu powstania Banku) do 1 lipca 1926 r., obejmującym przeszło 2 lata, jedynie 2 pożyczki na nieznaczną sumę 1.700.000 zł.

Przeciętna suma miesięczna kredytów komunalnych, udzielonych przez Bank Gosp. Kraj. wynosi przeto: w okresie od 1 lipca do 1 września b. r.—2 milj. zł. miesięcznie, gdy w okresie od 1 lipca 1926 do 1 lipca 1927—333.000 zł. miesięcznie, w okresie zaś od 1 maja 1924 r. do 1 lipca 1926 r. zaledwie znikomą sumę 71.000 zł. miesięcznie.

— **Wykształcenie spółdzielcze.** Rok doświadczeń utwierdził ogół spółdzielców w przekonaniu, iż forma dokształcania się pracowników i działaczów spółdzielczych zapomocą Kursów Korespondencyjnych—stała się wielką potrzebą nietylko ruchu ale i poszczególnych jednostek pracujących w tym ruchu.

Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. aby tym potrzebom sprostać, uruchomił w roku 1926—1927 stałe Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne.

Tegoroczny program Kursu t. zn. na rok szkolny 1927/28 obejmuje dwa stopnie. Na stopień I-szy (niższy) przyjmowani będą kandydaci z wykształceniem z zakresu powszechnej szkoły i z praktyką conajmniej roczną pracy spółdzielczej. Na II-gi stopień (wyższy) przyjmowani będą uczestnicy ze Spółdzielczych Kursów Korespondecyjnych z roku 1926/27 oraz ci, którzy mają 6 klas szkoły handlowej.

Prace Kursów podzielone są w ciągu roku. Naukę można rozpoczynać z początkiem każdego trymestru to znaczy 1,IX., 1.I., i 1.IV.

Opłata za naukę jest minimalna: 80 gr. w stosunku do wykładu łącznie z korektą i portem pocztowem.

Informacji udziela Sekretarjat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych Warszawa—Mokotów, Grażyny 13, Związek Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej.

Wieści i obrazki z kraju

BRASŁAW. **Tajemnicza śmierć.** Julian Pugaczewski, m-c kol. Franopol, gm. miorskiej zameldował na posterunku P. P. w Czeresie, że w dniu 21 b. m. siostrzeniec jego, Olgierd Iżynowicz, lat 4, wyszedł z domu i zaginął. Na skutek zarządzonych poszukiwań znaleziono w rzece Wołdzie trupa wymienionego.

— **Pożar.** Od uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny, 2 chlewy i zboże Mikołaja Siergiejewa we wsi Stabrowo, gm. bohińskiej. Piorun poraził żonę poszkodowanego, która wobec tego ciężko zachorowała. Straty wynoszą 4.200 zł.

DZISNA. **Pożary.** We wsi Gnieździłowo, gm. parafjanowskiej od uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny, 2 chlewy, spiżarnia i obora Aleksandra Lisycy. Straty wynoszą 3.000 zł.

— W folw. Gedyminowo, gm. mikołajewskiej na szkodę właścicielki Zofji Niezaniewskiej i dzierżawcy Adama Parafjanowicza spłonęła stodoła ze zbożem i sianem.

„Ekspress" jak zwykle—kłamie.

Niema prawie dnia, by „Ekspress Wileński" nie wymyślił na swych szpaltach jakiegoś napadu rabunkowego, podczas którego kule świstały, płynęła czerwona krew, a jęki rozlegały się w promieniu 10 kilometrów.

Ostatnio „Ekspress Wileński" szczególnie sobie upodobał powiat święciański. I tak niedalej jak wczoraj zaimprowizował na poczekaniu wielki napad rabunkowy na drodze, wiodącej ze Święcian do Podbrodzia na kupca Drozda, jadącego tamtędy w towarzystwie służącego. Napadnięci mieli uciec do lasu ostrzeliwując się przed bandydami i t. d. i t. d.

Tymczasem jak się okazuje napadu nie było wcale, a tylko policja została fałszywie poinformowana o jakiemś nieporozumieniu między kupcem a służącym.

Strajk w bankach żydowskich.

Jak już podawaliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma od kilku dni trwa w żydowskich społecznych bankach strajk pracowników bankowych, domagających się 25 — 30 proc. podwyżki płac.

Jak się dowiadujemy onegdaj doszło już do porozumienia między Bankami a ich pracownikami, przyczem pracownicy otrzymali podwyżki; pobierający mniej niż 325 złotych miesięcznie, 20 proc. i ponad 325 złotych 15 procent.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatek komunalny od broni myśliwskiej.** Magistrat m. Wilna wywiesił listy płatników podatku od broni myśliwskiej, z wykazaniem opodatkowanych przedmiotów, oraz przypadających kwot podatkowych (Wydział Podatkowy pokój nr. 43).

W ciągu dni 14 poczynając od dnia 24 b. m. powyższe spisy mogą być przeglądane przez osoby zainteresowane.

Pozatem wszystkim opodatkowanym właścicielom broni myśliwskiej zostały wysłane nakazy płatnicze. Posiadacze broni myśliwskiej, którzy nakazów płatniczych nie otrzymali, winni powiadomić o tem Wydział Podatkowy Magistratu p. nr. 43.

Odwołania od wymiaru podatku mogą być wnoszone do Urzędu Wojewódzkiego m. Wilna za pośrednictwem Magistratu m. Wilna w terminie podanym w nakazach płatniczych. (s)

Giełda Warszawska w dniu 29 IX b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8,89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,65	357,75
Londyn	43.53,5	43,42
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,12,5	35,03
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172,50	172,07
Włochy	48,85	48,73

Papiery procentowe:

Dolarówka	60,00
Pożyczka dolarowa	85,00—85,25
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	61,00—62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92.00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4.5% ziemskie	56,50—56,75
4% ziemskie	51,00
8% warszawskie	73,50—73.00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	143,00—140,00
Bank Spółek Zarobk.	86,00—87,00—85,00
Cukier	5,15—4,80
Węgiel	96.00—95.00
Nobel	47,00—46,00
Lilpop	30,00—29,00
Modrzejów	8,75—8,65—8,70
Ostrowiec	95,00
Pocisk	2,80—2,60
Starachowice	66,00—63,50
Zawiercie	35,00
Żyrardów	17,50—16,50—17,75
Borkowski	3,28—3,15

Posiedzenie Sejmiku wil.-trockiego.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmiku powiatu wileńsko-trockiego, któremu jak zwykle przewodniczył z urzędu starosta powiatu p. Witkowski.

Załatwiono następujące sprawy:

Udzielono 15.000 złotych pożyczki dla Magistratu m. Nowych Trok na dokończenie rozpoczętej elektryfikacji miasta.

Przyznano 32 stypendja dla niezamożnych uczniów zamieszkałych na terenie powiatu, przyczem 5 podań również o stypendja odłożono na następne posiedzenie.

Wydelegowano 3 członków do Wojewódzkiej Komisji do umorzania pożyczek na odbudowę mianowicie pp. Wychowskiego, Houwalda i Gwiazdę.

Przyjęto 2 dzieci do ochronki w Czarnym Borze.

Wyasygnowano 1200 złotych na przeprowadzenie telefonicznej trasy między Wielkimi Solecznikami, Małymi Solecznikami i Ponarami, 300 złotych na akcję dożywania dzieci w Nowych Trokach i 100 złotych na bibljotekę w Mejszagole. Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 15 października b. r.

Gromadzenie źródeł dotyczących polskich organizacyj wojskowych przedwojennych.

Wojskowe Biuro Historyczne przystąpiwszy do prac mających na celu zobrazowanie polskiego wysiłku zbrojnego z lat przedwojennych i z czasów wojny światowej—zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, którzy jakikolwiek przyjmowali udział w wojskowych, przedwojennych organizacjach — o nadsyłanie do Wojskowego Biura Historycznego wszelkich, związanych z tym udziałem, materjałów źródłowych.

Zważywszy, iż z pośród wielu państw, które w wyniku wojny światowej odzyskały własną niepodległość — jedynie tylko Polska w latach przedwojennych czyniła przygotowania zbrojne do odzyskania niepodległości, zważywszy dalej, iż dla tradycyj polskich wysiłków zbrojnych jak i zarówno dla pogłębienia historji lat przedwojennych, ogromnie ważną jest sprawą, by nie utonęły w niepamięci wspaniałe wysiłki polskiego czynu wojskowego—Wojskowe Biuro Historyczne zamierza opracować dzieje polskich związków wojskowych z lat 1908—1914.

Ze względu jednak na niedostateczność materjału źródłowego, spowodowanego tym, iż w większości wypadków przedwojenną pracę wojskową musiało się prowadzić w tajemnicy przed zaborcami—Wojskowe Biuro Historyczne zwraca się do wszystkich członków przedwojennych organizacyj wojskowych z apelem, by w celu powiększenia ilości źródeł, nadsyłali wszelkie posiadane przez siebie dokumenty tyczące się tych organizacyj. Organizacje wojskowe, które w latach przedwojennych szerzyły ideę walki zbrojnej o niepodległość i walkę te przygotowywały, są następujące: Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki i Strzelec, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokole Drużyny Polowe, Drużyny Bartoszowe, Drużyny Tow. im. Kościuszki oraz Drużyny Podhalańskie.

Ci więc, którzy w wymienionych organizacjach pracowali, proszeni są o przysyłanie notatek, wspomnień, zapisków, dokumentów, rozkazów t. j. wszystkiego tego, co mogłoby się przyczynić do jak najbardziej wszechstronnego oświetlenia prac polskich przedwojennych organizacyj wojskowych.

Wsyelkie materjały, odnoszące się do wymienionych organizacyj, przesyłać należy pod adresem Wojskowego Biura Historycznego (Warszawa Al. Ujazd. 1) na ręce mjra Dr. Lipińskiego Wacława, przyczem Wojsk. Biuro Hist. gwarantuje, po wykonaniu odpisów—zwrot dokumentów zastrzeżonych przez właściciela.

Sensacje niepolityczne.

Co zadecydowało o losie Vanzetti i Sacco.

Minął miesiąc od stracenia Vanzettiego i Sacco, a głośne echa wzburzenia, które ogarnęło cały świat rozlegają się wciąż jeszcze... Anarchiści trwają w swem uporczywem uczuciu zemsty za śmierć swych towarzyszy, podkładają bomby pod pociągi, powodując śmierć ludzi, niemających nic wspólnego z okrucieństwem amerykańskiego prawodawstwa.

Dotychczas świat cały był przekonany, iż nieprzejednane stanowisko w sprawie Vanzetti'ego i Sacco, które doprowadziło do ich stracenia, zajmował jedynie gubernator Fuller i że jego to upór przyczynił się do tragicznego końca amerykańskich skazańców.

Obecnie wyjaśniają się pewne bardzo ciekawe szczegóły, świadczące, że nie osobisty pogląd gubernatora Fullera zaważył na losach Vanzetti'ego i Sacco, lecz inne, niestety, również tylko ludzkie względy.

Przed wojną w jednym z trybunałów amerykańskich w charakterze eksperta rusznikarskiego występował stale niejaki Karol White. Podczas jednego z procesów White orzekł, iż kula znaleziona w ciele zabitego, została wystrzelona przez rewolwer, który należał do oskarżonego.

Oskarżony na podstawie tej ekspertyzy został skazany na śmierć, jednak w następnej instancji udało mu się bezwzględnie dowieść swej niewinności i uzyskać wyrok uniewinniający.

Ta „pomyłka ekspertyzy", wstrząsnęła tak silnie Whit'a, iż postanowił on poświęcić całe swe życie wynalezieniu sposobu, który bez żadnego błędu mógłby ustalić pochodzenie kuli i usunąć wszelkie wątpliwości, nasuwające się tak często przy podobnych ekspertyzach.

Po upływie kilku lat White rozwiązał wreszcie dręczący go problem, skonstruował specjalny, bardzo precyzyjny przyrząd dla badania najdrobniejszych zmian kuli i porównywania jej z rewolwerem z którego mogła być wystrzelona.

Sam White zmarł przed trzema laty, ale jego to metodą posługiwał się kierownik biura ekspertyzy rusznikarskiej, major Goddart i orzekł, iż kula znaleziona w ciele kasjera z Bostonu bezwzględnie została wystrzelona z rewolweru, znalezionego u Sacco.

Metoda Whit'a była tym ostatnim i druzgocącym argumentem, który zaprowadził Vanzetti'ego i Sacco na fotel elektryczny.

Kraj, w którym wolno żyć tylko 40 lat.

Rzymska „Tribuna" podaje szczegóły z niezwykłego odkrycia, dokonanego przez włoskiego antropologa Enrice Sanfoni.

Jeżeli mamy wierzyć, niesamowitym opowiadaniom tego badacza, to w Uralu mieszka obecnie szczep, który dokonywa rzeczy, jakie z trudem by potrafiła wymyśleć fantazja powieściopisarza. Obdarzony bujną wyobraźnią autor angielski Trollepe, stworzył powieść o jakimś dziwnym kraju, którego mieszkańcy po skończeniu 60 roku życia wycofują się w pustkowie, ażeby przez rok rozmyślać o nicości wszechrzeczy, a potem bezboleśnie przy pomocy chloroformu odchodzą na drugi świat.

W Rosji straszna rzeczywistość zdołała przewyższyć fantazję Trollepa. Oto u podziemnych ludzi Uralu istnieje od setek lat stary zwyczaj, który ogranicza trwanie ludzkiego życia do 40 lat. Czy mężczyzna, czy kobieta, kto tylko obchodzi 40 swe urodziny ten zostaje żywcem pogrzebany.

Tradycja o tem mówi co następuje: W pierwszej połowie XVI stulecia okolica położona pomiędzy Uralem a Morzem Kaspijskiem była zamieszkała przez mongolskie plemię Nogajców, znanych też z napadów na nasze rubieże. Tworzyli oni część owej słynnej Żółtej Hordy mongolskiej, która po stracie Astrachanu i Kazania, cofnęła się do wnętrza środkowej Azji.

W tym samym czasie południowa część Uralu została nawiedzona przez zbiegów kozackich, którzy nie chcieli uznać panowania moskwy. Tam pomieszali się kozacy z Nogajcami i stworzyli niezależne państwo.

Gdy Rosjanie rozpoczęli podbój owego państwa, ludność nie mogąc oprzeć się przewadze, wywędrowała na północ, w góry Uralu. Zapomniane przez setki lat, mieszkało to niezależne plemię, tworząc też religijną sektę, jedną z tych licznych sekt rosyjskich i tam na podłożu owej rosyjskiej melancholji bez jutra i niezbadanych tajników mongolskiej duszy powstał ów straszliwy zwyczaj.

Zapewne, jest on doskonałym środkiem na przeludnienie. Już amerykański socjolog Wiliam Osler, w r. 1905 propagował ideę, ażeby z 40 rokiem życia ludzie popełniali samobójstwo. U owego szczepu, który nigdy nie słyszał o Oslerze, idea ta przyjęła się jakoś samorzutnie. Tak więc już każde dziecko, które wśród nich wyrasta wie, że w 40 tym roku życia musi odejść z teatru życia i przyjmuje ten los bez oporu, z zupełnem poddaniem się, jako wolę Najwyższego.

Naturalnie religijne ceremonje towarzyszą temu okropnemu pogrzebowi. Ci, którzy zostali przeznaczeni do odejścia, którzy ściągnęli na siebie „zbrodnię" dojścia do 40 lat, udają się w uroczystym pochodzie w towarzystwie krewnych i przyjaciół w znaną im dobrze od dziecka piwnicę śmierci. Wielkie drzwi dębowe zamykają się za nimi i zostawia się ich tam skazanych na śmierć głodową. Po kilku miesiącach wydobywa się wychudłe zwłoki i grzebie na cmentarzu

Czy człowiekowi potrzebne są ręce?

„Czy człowiekowi potrzebne są ręce? — Czy można się w życiu bez rąk obejść?" Pytania takie wydają się napozór conajmniej dziwnemi, jeśli nie wręcz nierozsądnemi. „Bo jakżesz, — spyta każdy,—jakże można mieć co do tego jakiekolwiek wątpliwości? Oczywiście ręce są nam potrzebne. Bez rąk człowiek żyć by nie potrafił. A jednak, okazuje się, pogląd taki nie jest słuszny. Bo oto w Pradze czeskiej żyje człowiek, młody, energiczny Czech, p. Franciszek Filip, który urodził się bez rąk i pomimo swego kalectwa daje sobie w życiu radę conajmniej tak dobrze, jak każdy normalny człowiek. Choć niema on i nigdy nie miał rąk, p. Filip z łatwością wykonuje wszystkie czynności, jednem słowem robi wszystko, co inni, normalni ludzie. A nawet robi on jeszcze więcej, bo przecież nie każdy umie kierować samochodem, nie każdy zajmuje się stolarstwem artystycznem, nie każdy wreszcie jest biegłym pisarzem na maszynie. Być może, że wszystko to, co tutaj mówimy wyda się czytelnikowi fantastycznem, a jednak jest to najrealniejsza w świecie prawda.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski!

Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

KRONIKA.

Piątek **30** września

Dziś: Hieronima Kapł.
Jutro: Bł. Jana z Dukli.
Wschód słońca—g. 5 m. 25
Zachód „ g. 17 m. 32

OSOBISTE.

— **Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie p. Władysław Grzegorzewski** otrzymał od p. ministra Rolnictwa delegację do Poznania z poleceniem objęcia czasowego kierownictwa tamtejszej Dyrekcji Lasów aż do odwołania. Delegacja ta znajduje się w ścisłym związku z przeprowadzaną obecnie na terenie b. zaboru pruskiego reorganizacją urzędów leśnych celem całkowitej ich unifikacji z urzędami leśnemi innych dzielnic Rzplitej. W czasie nieobecności dyrektora p. Grzegorzewskiego, który wyjeżdża na delegację 2. X. r. b. kierownictwo Dyrekcji Lasów w Wilnie sprawować będzie wice-dyrektor Lasów p. Marjan Hoppen.

MIEJSKA.

— **Sporządzenie planu poszczególnych posesyj miejskich.** W związku z podjętą przez Magistrat akcją włączania poszczególnych posesyj do linji kanalizacyjnej—szef Sekcji Technicznej Magistratu polecił sporządzić plan wszystkich posesyj miejskich, które w pierwszym rzędzie ulegną włączeniu do linji kanalizacyjnej. (s)

— **Budowa wodociągu publicznego.** Onegdaj Magistrat przystąpił do budowy wodociągu, przeznaczonego do publicznego użytku w okolicach Krzywego Koła (s)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w gmachu Magistratu m. Wilna w dniu 13 października o godz. 8 wiecz. (s)

— **Rozstrzygnięcie przetargu na dostawę dla miasta oleju gazowego.** W dniu wczorajszym w Magistracie m. Wilna odbył się przetarg na dostawę dla elektrowni miejskiej oleju gazowego. Do przetargu stanęło 8 firm, przyczem ceny wahały się od 28 zł. 76 gr. do 31 złotego za 100 kigr. Najniższą cenę zaproponowała firma „Sztandar St. Nobel", która też i otrzymała zamówienie na dostawę. (s)

— **Przetarg na wydzierżawienie kiszkarni miejskiej.** Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie ogłoszony będzie przez Magistrat przetarg na wydzierżawienie kiszkarni miejskiej. Jak wiadomo były Magistrat z ogromną szkodą dla miasta i ku ogólnemu niezadowoleniu rzeźników wileńskich kiszkarnię wydzierżawił Szejdemanowi, którego samowola na terenie kiszkarni jest zbyt dobrze znana, żeby na tem miejscu miała być poruszaną. Dodać należy, iż kontrakt zawarty przez były Magistrat z Szejdemanem wygaśnie dopiero w styczniu 1928 roku. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Jeszcze o konfiskacie „Dziennika Wileńskiego".** W związku z wczorajszym artykułem wstępnym „Dziennika Wileńskiego", omawiającym okoliczności, jakie towarzyszyły konfiskacie i rewizji przeprowadzonej w lokalu redakcji tego pisma, dowiadujemy się, że zarzuty czynione przez p. Kź. są bezpodstawne, gdyż nakaz konfiskaty wydał Komisarjat Rządu, zaś przodownik P. P. na rozkaz tego urzędu przeprowadził rewizję. Wczorajsze więc wystąpienie „Dziennika Wileńskiego" jest przysłowiowem szukaniem dziury w całem.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przejęcie szkół z Kuratorjum Białostockiego.** Po przyjęciu szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, które z obszaru Kuratorjum Szkolnego Okręgu Białostockiego zostały przydzielone do Kurat. Okr. Szkol. Wileńskiego, przyszła kolej na szkoły powszechne.

W dniu 28.IX b. r. przyjęli je delegowani do tego p. p. wizytator Młodkowski i dr. Kirschberg.

Do Wilna przechodzi szkolnictwo na obszarze Nowogródczyzny, które w zakresie szkół powszechnych obejmuje 669 zakładów z 1071 nauczycieli, w tem 1029 etatowych.

Wedle dotychczasowego podziału administracyjno-szkolnego jest tam osiem rejonów wizytacyjnych, i 4 inspektoraty powiatowe.

Tak zatem likwidacja Kurat. Białostockiego ma się ku końcowi. Z rozdziału personelu urzędniczego otrzymuje Kuratorjum Wileńskie kilkunastu pracowników.

W rezultacie obejmuje Kurat. Wil. swą organizacją dwa województwa: wileńskie i nowogródzkie.

WOJSKOWA

— **Jak przedstawia się rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1909?** Jak już donosiliśmy w swoim czasie Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna przeprowadza obecnie rejestrację wszystkich mężczyzn, urodzonych w 1909 roku i zamieszkałych na terenie m, Wilna. Jak nas ze źródeł miarodajnych informują, rejestracji podlega około 2500 osób, z których do chwili obecnej już zarejestrowało się 800 osób. Musimy przypomnieć, że rejestracja kończy się z dniem 15-go października b. r., poczem na opieszałych nakładane będą w drodze administracyjnej odpowiednie kary. (s)

— **Zakaz.** Władze wojskowe zabroniły ostatnio wszystkim wojskowym uczęszczania do sali „Ada" w N. Wilejce. (s)

— **Wojsko przychodzi z pomocą powodzianom z Małopolski.** Straszna powódź, jaka nawiedziła Małopolskę Wschodnią, pociągnęła za sobą ofiary w ludziach i kolosalne straty materjalne. Rząd przyszedł z wydatną pomocą poszkodowanym, jednakże zbyt duża jest klęska, dlatego też społeczeństwo mobilizuje swe siły, żeby również pomóc powodzianom. Wojsko, które zawsze w pierwszych staje rzędach ofiarności publicznej, i obecnie, jak dowiadujemy się, nie pozostaje w tyle. To też władze wojskowe wydały apel do wszystkich dowódców oddziałów i formacyj załogi garnizonu wileńskiego do zorganizowania u siebie zbiórek pieniężnych. (s)

— **Urlopy dla szeregowych z okolic nawiedzonych klęską powodzi.** W związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła Małopolskę wschodnią—władze wojskowe zdecydowały udzielić szeregowym, pochodzącym z okolic, nawiedzonych klęską powodzi, okolicznościowych urlopów. Urlopy te udzielane będą conajmniej na 10 dni. (s)

— **Kursy dla piekarzy wojskowych.** W celu zaopatrzenia wojska w odpowiednią ilość piekarń, co ważne jest również na wypadek mobilizacji—władze wojskowe uruchomiły kursy dla wojskowych piekarzy, które ukończyło 23 szeregowych. Kursa takie odbywają się trzy razy rocznie. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Lustracja Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia.** Z ramienia władz centralnych przybył do Wilna p. Balicki, który w dniu wczorajszym dokonał lustracji Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia. Żadnych braków nie zostało stwierdzono, natomiast skonstatowano, iż wydajność pracy Wileńskiego Biura Funduszu Bezrobocia nie pozostawia nic do życzenia.

W dniu dzisiejszym p. Balicki odjeżdża do Warszawy. (s)

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Obw. Biuro Funduszu Bezrobocia (Subocz 20-a) dokona w dniu dzisiejszym wypłat zasiłków za miesiąc wrzesień bezrobotnym pracownikom umysłowym z akcji doraźnej, podjętej przez Rząd. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Reorganizacja w systemie zatrudniania bezrobotnych.** Z łona prezydjum Magistratu m. Wilna wyszedł ostatnio projekt kolejnego zatrudniania wszystkich bezrobotnych, zamieszkałych na terenie m. Wilna.

Za rządów byłego Magistratu na robotach miejskich zatrudniani byli jedni i ci sami robotnicy. Podobny system krzywdził ogromnie pozostałe rzesze bezrobotnych, z drugiej zaś strony otrzymywane zasiłki demoralizowały w pewnym stopniu bezrobotnych, To też nowy Magistrat nosi się z zamiarem zreorganizowania dotychczasowego systemu wydawanych przez Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia zasiłków. W tym samym celu wiceprezydent miasta, inż. W. Czyż, odbył przed paru dniami w tej sprawie dłuższą konferencję z kierownikiem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Baranowskim, który do inicjatywy Magistratu zmuszania bezrobotnych odpracowywać za otrzymywane zasiłki odniósł się b. przychylnie i, jak obecnie dowiadujemy się, w najbliższym czasie w Urzędzie Wojewódzkim w sprawie tej zostanie zwołana konferencja zainteresowanych czynników, które sprawę tę ostatecznie rozstrzygną. Teraz zaś dodać możemy, iż pomijając już wyżej wyłuszczoną kwestję reorganizacji systemu otrzymywanych przez bezrobotnych zasiłków — wprowadzona będzie nadmieniona wyżej inowacja w postaci zatrudniania na robotach miejskich na zmianę wszystkich bezrobotnych, zamieszkałych na terenie m. Wilna i zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, przypuszczalnie każda partja bezrobotnych zatrudniana będzie na przeciąg 3—4 miesięcy.

Inicjatywie w tym względzie Magistratu należy z całem uznaniem przyklasnąć. (s)

Z KOLEI.

— **Bilety okresowe na wąsko torówce.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa wydała okólnik, na mocy którego z dniem 1 października r. b. na kolei wąsko-torowej Wilno osob.—Wielka Pohulanka i Wielka Pohulanka — Wilcza Łapa będzie wprowadzony przejazd podróżnych za okresowemi biletami miesięcznemi.

Cena okresowego biletu normalnego wynosi: za przejazd na linji Wilno osob. — Wielka Pohulanka 5 zł. od osoby, na linji W. Pohulanka — Wilcza Łapa 7 zł. 50 gr. od osoby.

Uczniom szkół państwowych oraz prywatnych, którym przyznane są prawa szkół państwowych przysługuje zniżka 50% (l)

Z POCZTY.

— **W agencjach pocztowych Kuchocka Wola**, pow. Kamień koszycki z dn. 20 września i Koniawa, pow. Wilno z dn. 23 września b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Godziny urzędowe kategorja „L".

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** W niedzielę dnia 2 października 1927 roku o godz. 12-tej w południe zwiedzać będą członkowie Koła Archiwum Państwowe w murach po-Franciszkańskich w Wilnie.

Punkt zborny ul. Trocka 1, koło kaplicy Franciszkańskiej.

LOTNICZA.

— **Modelarnia lotnicza.** Zarząd Komitetu Wojew. Wileńskiego L. O. P. P. uruchamia z dniem 3. X. b. r. przy gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie modelarnię lotniczą. Prace w modelarni odbywać się będą w dwóch grupach. Grupa A. dla nowowstępujących i grupa B. dla uczniów zeszłorocznych. Do grupy A przyjmowani będą uczniowie od III klasy gimn. lub 6 oddz. szkoły powszechnej. Zajęcia odbywać się będą cztery razy tygodniowo w godzinach wieczorowych. Zajęcia praktyczne uzupełnione będą popularnemi wykładami z teorji budowy płatowców i modeli, budowy silników, teorji lotu i aerodynamiki. Zapisy przyjmowane są w modelarni w gimnaz. im. J. Lelewela. Wpisowe na kurs 2 zł. oraz opłata miesięczna za materjały 2 zł.

RÓŻNE.

— **Licencja ogierów.** Urząd Komisarza Rządu podaje do ogólnej wiadomości właścicieli ogierów, że w dniu 26. X. r. b. o godzinie 8-ej rano na placu Ponarskim odbędzie się licencja wszystkich bez wyjątku ogierów, które mają ukończone 3 lata lub 3 lata w roku bieżącym ukończą, nie wykluczając tych, które otrzymały świadectwa uznania II-ej i III-ej kategorji.

Dopuszczenie ogierów nielicencjonowanych do klaczy będzie karane grzywną w wysokości od 5—200 złotych, względnie aresztem do 10 dni lub pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 138 K. K.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dzisiejsza premjera. Niezwykle interesujące zapowiada się wieczór teatralny dzisiejszy, publiczność bowiem będzie miała możność zapoznania się z F. Ganderą, autorem francuskim, prawie zupełnie w Wilnie nieznanym. Komedja jego „Niech żyje miłość!" posiada niezmiernie żywą i interesującą akcję, djalog zaś skrzy się dowcipem i humorem.

Radjo.

PIĄTEK 30 września.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

9.00. Transmisja z Poznania. Nabożeństwo żałobne i tumulacja zwłok ks. kard. Ledóchowskiego w katedrze poznańskiej.
12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. Nadprogram.
12.15. Transmisja z wystawy foto-kinematograficznej. Odczyt.
12.30. Transmisja z Krakowa. Uroczyste posiedzenie Akademji Umiejętności z okazji przyjazdu pana Prezydenta.
15.00. Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy.
16.30. Transmisja z Poznania z okazji „Międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego". Odczyt.
17.00. Program dla dzieci i młodzieży.
17.50. Nadprogram. Komunikaty.
18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Olga Olgina, Kazimierz Butler, Seweryn Śnieckowski i prof. L. Urstein.
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „Gry i zabawy, jako czynnik wychowawczy" wygłosi p. Tadeusz Chrapowski.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja inauguracyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Irena Dubiska (skrzypce). (Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim). Część I-a. Zygmunt Noskowski: Symfonja „Od wiosny do wiosny". Część II-ga. K. Szymanowski: Koncert skrzypcowy— wykona orkiestra i p. I. Dubiska. a) L. Różycki: Poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały", b) K. Rathaus: Impresje symfoniczne—wykona orkiestra.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Opinja o naszych urządzeniach radjowych.

Dowiadujemy się, że w dniu 24 b. m. minister Poczt i Telegrafów Bogusław Miedziński przyjął p. Toshiro Sosaki, inżyniera Japońskiego Towarzystwa Telegraficznego, które uzyskało od rządu japońskiego koncesję na budowę i eksploatację japońskich radjostacyj telegraficznych.

P. Toshiro Sosaki, w imieniu Towarzystwa przez siebie reprezentowanego, prosił już uprzednio o zezwolenie zwiedzenia naszej Radjocentrali Transatlantyckiej. Zwiedzanie stacji nadawczej na forcie, stacji odbiorczej w Grodzisku i Biura Operacyjnego w Warszawie trwało przez 3 dni po kilka godzin dziennie, przyczem zwiedzający interesował się nietylko technicznem wykonaniem wymienionych objektów, lecz i sposobem ich eksploatacji.

Precyzyjność wykonania urządzeń i szczęśliwy wybór miejsca pod stację, zdaniem p. Sosaki, w zupełności wyjaśniają, dlaczego stacja nadawcza warszawska, mimo, że co do mocy nie jest największą w Europie, słyszana jest w Japonji najlepiej.

Zwrócił on również uwagę na bardzo umiejętny podział pracy, przystosowany do wzorów amerykańskich, który dał nam możność ograniczyć ilość personelu do minimum.

Żegnając się, p. Sosaki zaznaczył z naciskiem, że zdobył tu bardzo wiele cennych wiadomości, że wyjeżdża z Polski pod jaknajlepszem wrażeniem i że jego wizyta jest wstępem do szeregu innych tego rodzaju wizyt.

Na wileńskim bruku.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Spadła z drabiny wysokości 2 mtr. Felicja Kozłowska dozorczyni domu nr. 10, przy ul. Wielkiej. Kozłowska doznała ogólnego potłuczenia ciała i została przewieziona do szpitala żydowskiego w stanie niebudzącym obaw o życie.

— Został zabity prądem elektrycznym Stanisław Kaczyński lat 24, m-c Wilna ul. Zamkowa 11, pracownik elektrowni kolejowej. Wypadek miał miejsce w podwórzu warsztatów kolejowych w N. Wilejce w czasie, gdy Kaczyński znajdował się na słupie z przewodami elektrycznemi.

— **Na wesoło.** Na ul. Jagiellońskiej 3/5 oddał 2 strzały rewolwerowe Cisło Wilanowicz będąc w stanie nietrzeźwym.

SPORT.

Piłka nożna.

A. Z. S. — Pogoń 3:1 (1 : 0). Pogoń przegrała ten mecz dzięki nieudolnej grze ataku, który cechuje kompletna anemja strzałowa. Pomocnicy, za wyjątkiem najlepszego na boisku Zaborowskiego, ustawiali się fatalnie. Obrona popełniała również częste błędy. Bramkarz niepewny. A. Z. S. przeciwnie grał celowo i skutecznie, z dużą dozą ambicji.

— **Najbliższe zawody piłkarskie.** W najbliższą sobotę rozegra Pogoń towarzyski mecz z Ogniskiem. Jak wiadomo, Ognisko było tą drużyną, na której się Pogoni powinęła noga w mistrzostwie Wilna. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż Pogoń zechce zrehabilitować się za poniesione ostatnio porażki.

W niedzielę gra Ognisko z A. Z. S-m.

Lekka atletyka.

— **Zawody lekkoatletyczne pań i harcerzy.** Ośrodek w. f. Wilno organizuje w najbliższą niedzielę lekkoatletyczne zawody pań, w których wezmą udział zawodniczki A. Z. S., Makabi, R. K. S. „Siła", Zw. Strzeleckiego i Pogoni. Na program zawodów składają się biegi—60, 100, 1000 mtr. 4 × 75, oraz rzuty i skoki. Początek zawodów o g. 14 (boisko 6 p. p. Leg., Antokol).

W tym samym okresie o g. 9 rano odbędą się zawody drużynowe o mistrzostwo Harcerskiej Chorągwi Męskiej.

Z sądów

Sprawa „Bruderferainu".

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana była sprawa osławionej bandy złodziejskiej „Bruderferainu" vel „Sztarkenferajnu", do której należało kilkadziesiąt osób ze świata złodziejskiego, szumowin i mętów społecznych, rozporządzających swoim sądem, prokuraturą, obrońcami sądowymi i t. d.

Banda ta w ciągu 1924—5 r. dokonała szeregu poważniejszych kradzieży, stosując przytem terror, a nieraz nawet dopuszczając się przelewu krwi.

W Sądzie Okręgowym przed rokiem większość wspomnianej bandy została skazana na karę więzienia względnie domu poprawy od 6 miesięcy do 4 lat, mniejsza część uniewinniona.

Od tego wyroku wniesiono apelację ze strony prokuratury względem uniewinnionych i ze strony obrony względem skazanych. Rozprawa była już kilkakrotnie wyznaczana, jednakże wobec niestawienia się głównego świadka oskarżenia, Trajzingera, stale była odraczana. Dopiero przed kilkoma dniami aresztowano w Królewcu Trajzingera, który w międzyczasie popełnił szereg nadużyć i pod eskortą przyprowadzono do Wilna.

Sąd po przemówieniu rzecznika oskarżenia pprok. Sakowicza, oraz obrońców Kulikowskiego, Andrejewa, Engla, Czernichowa, Sienkiewiczówny i innych wydał wyrok, zatwierdzający wyrok Sądu I instancji w stosunku do skazanych i skazujący uniewinnionych w Sądzie Okręgowym — Szejmana na 4 lata więzienia i pozostałych na 2 lata więzienia.

Uniewinniony został tylko Chajkin, którego bronił mec. Kulikowski.

Rozmaitości.

Reklamy powietrzne.

Przepowiednie słynnego pisarza francuskiego Williers de l'Isle Adama sprawdziły się: jedna z wielkich fabryk samochodów wypisuje co wieczór zalety swoich wyrobów reflektorem elektrycznym na ekranie niebieskim, z chmur utkanym. Stany Zjednoczone poszły jednak w tym kierunku dalej jeszcze, nad New Yorkiem bowiem unosi się obecnie samolot z trzema olbrzymiemi głośnikami, potęgującemi o 100 milj. razy głos ludzki. Samolot krąży nad miastem, w godzinach, gdy ruch na ulicach jest największy i obwieszcza nowojorczykom, jak mają się ubierać, co jadać, gdzie się bawić etc...

Jak nasze babcie.

Młode Amerykanki, którym brak już dostatecznie ekscentrycznych pomysłów nowych, przejmują dawno wyszłe z użycia zwyczaje. A więc, jak donosi prasa nowojorska, wydają Stany Zjednoczone rocznie przeszło 50 milj. dolarów na kupno 35 milj. klg. tabaki do zażywania. Przypuszczano początkowo, że to wzmożenie się z bytu przypisać należy surowym ustawom anti-alkoholowym, okazuje się wszakże, że jest to moda, lansowana przez elegantki amerykańskie lekkomyślnie narażające na szwank swoje noski.

Popierajcie przemysł krajowy!

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z o. o.
Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5.
Redaktor w/z. A. Faranowski.